REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 7 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000 | № 97

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

„Labour-Party" o Polsce.

Rządzące stronnictwo angielskie z uznaniem wyraża się o rządzie p. Grabskiego, rząd zaś p. Witosa nazywa „awanturniczym". Zwłaszcza ministrowie angielscy chwalą generała Sikorskiego.

Anglja żywo interesuje się sprawą mniejszości narodowych w Polsce.

Specjalny wywiad „Republiki" z posłem Żuławskim, wysłannikiem P. P. S. do Anglji.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj powrócili do Warszawy z Londynu posłowie socjalistyczni P. P. S. Niedziałkowski i Żuławski.

Natychmiast po ich powrocie korespondent nasz odbył rozmowę z posłem Żuławskim o wiadomościach z podróży.

— Doznaliśmy w Londynie — odpowiada nasz rozmówca — nadzwyczaj życzliwego przyjęcia, jakiego żadna z delegacji socjalistycznych, a wiele ich było ostatniemi czasy w Anglji — nie doznała.

Przedewszystkiem zetknęliśmy się z komitetem zagranicznym, z zarządem niezależnej partji pracy, z kierownikami „Trade Union'ów", z towarzystwem „Precz z rękami od Rosji" i t. d.

Mówiliśmy z obecnym szefem partji Clynesem, z ministrem spraw wewnętrznych Hendelsonem i wiceministrem spraw zagranicznych Thomsonem, z pułkownikiem Wodywodem iwielu innymi. Zwiedziliśmy szereg ministerstw angielskich, związki zawodowe, lokale partji pracy i redakcje oragnów socjalistycznych.

Na wszystkich konferencjach towarzyszył nam sekretarz redakcji „Robotnika" p. J. Szapiro, oraz towarzysze przydzieleni przez partję pracy.

— Czem najbardziej interesowali się rozmówcy panów?

— Oczywiście sytuacją ekonomiczną Polski. W równej mierze interesował ich stosunek nasz do pokoju.

— Czy pod tym względem panuje w Anglji zaufanie do obecnego rządu polskiego?

— Owszem wierzą w jego pokojowość w przeciwieństwie do rządu Witosa, który w angielskich kołach politycznych traktowany był jako rząd awanturniczy. Gabinet p. Grabskiego cieszy się w Anglji uznaniem.

Wzmocnienie jego stanowiska datuje się zwłaszcza od wejścia do rządu generała Sikorskiego.

Objęcie przez niego teki ministra spraw zagranicznych zostało przez całą opinję angielską przyjęte bardzo przyjaźnie Generał Sikorski, o którego zasługach bojowych mówią w Anglji z dużym uznaniem jest uważany za człowieka poważnego i zrównoważonego, którego szlify generalskie, nie oznaczają pchania do wojny, a raczej szlachetną działalność, silną rękę.

— A czy w rozmowie z panami poruszano sprawy mniejszości narodowych w Polsce?

— Sprawy te najbardziej anglików obchodzą w przeciwieństwie do innych naszych spraw — w tej dziedzinie posiadają nawet znawców. Należy do nich przedewszystkiem redaktor „Daily Herald" p. Evert. Głównie interesowano się naszym stosunkiem wobec Galicji Wschodniej. Wyjaśniliśmy, że można mówić o uznaniu niepodległości narodu ukraińskiego, ale nigdy o sprawie Galicji Wschodniej.

Jest ona bowiem kwestją naftową, a nie narodowościową. Uznanie niepodległości narodu ukraińskiego interesuje nietylko Polskę, ale Czechosłowację, Rumunję i wreszcie Rosję.

Ponieważ, jednak problem ten nie może być w ten sposób rozwiązany przeto należy załatwić go drogą autonomji.

— Czy losy mniejszości białoruskiej również anglików interesują?

— Naturalnie. Pytano nas o białorusinów kilkakrotnie. Zapoznaliśmy więc naszych towarzyszy angielskich z losem białorusinów i oświadczyliśmy, że stanowisko P. P. S. do nich jest takie same, jak do ukraińców.

— Czy pytano też panów o sprawie żydowskiej?

— Bardzo nieweiele. Informowano się natomiast, czy poseł Grynbaum jest istotnie żydowskim socjalistą. Za takiego bowiem podawał się podobno p. Grynbaum podczas pobytu swego w Anglji czy też za takiego starał się uchodzić.

Dalsza rozmowa z posłem Żuławskim przeszła na tory znajomości stosunków polskich w Anglji.

— Niestety, muszę stwierdzić — mówił poseł Żuławski, że naogół zbytnią znajomością stosunków polskich Anglja nie grzeszy, chociaż interesują się Polską i rolą, jaką spełnia na wschodzie i środkowej Europie.

Wyjaśniliśmy jakie zadanie ma Polska przed sobą. Powiedzieliśmy wiele prawdy o Polsce. Niezawodnie wiadomości, które o nas zagranica posiada nie są prawdziwe, a w części oszczercze i kłamliwe. Sprostowaliśmy wiele fałszów.

Nawiasem mówiąc propaganda naszego ministerstwa spraw zagranicznych nie doszła w setnej części do swej roli.

— A czy dzięki akcji panów P. P. S. wejdzie w ścisły kontakt z „Labour Party"?

— Naturalnie. Będziemy komunikować się stale. Opinję prawdziwą o Polsce trzeba tworzyć. W każdym razie to cośmy zrobili zadawala nas w zupełności.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

W związku z nieścisłemi informacjami, jakie ukazały się w prasie o oświadczeniu prezesa rady ministrów na radzie finansowej w sprawie sprzedaży przemysłowo handlowych przedsiębiorstw państwowych, ministerstwo skarbu komunikuje:

Na zapytanie na radzie finansowej posła d-ra H. Djamanda, czy rząd wobec pomyślnej sytuacji finansowej w państwie zaniecha sprzedaży przedsiębiorstw państwowych i udziałów swych w przedsiębiorstwach prywatnych, prezes rady ministrów p. Wł. Grabski oświadczył, że wobec przewyżki wpływów państwowych nad wydatkami oraz wpływu z pożyczki włoskiej sprzedaż w najbliższych miesiącach nie jest zamierzona z uwagi na to, że obecnie nie dałoby się jeszcze uzyskać należytej oceny sprzedażnej.

Nie mniej jednak przygotowania do sprzedaży będą musiały być dalej prowadzone, ażeby wyodrębnić te objekty, które są najmniej państwu potrzebne i uzyskać za nie w stosownej chwili najwyższą cenę.

OBRONA GRANIC WSCHODNICH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Premjer Grabski odbył wczoraj dłuższą naradę z min. wojny g. Sikorskim Tematem konferencji była sprawa obrony granic wschodnich.

UCHWAŁY RADY NACZEJNEJ PPS.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj zakończyła swe obrady rada naczelna P. P. S.

Omawiano wyłącznie sprawy natury organizacyjne, dotyczące święta 1 maja. Co do stosunku P. P. S. do rządu p. Grabskiego pozostawiono klubowi wolną rękę w działaniu.

KLĘSKA KŁAJPEDZKA NA FORUM KOMISJI SPRAW ZAGR.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś o godzinie 11-ej zbiera się sejmowa komisja dla spraw zagranicznych. Na porządku dziennym znajdują się traktaty handlowe z Anglją i Finlandją. Na posiedzeniu tej komisji, zabiera głos p. Zamoyski. Ma on mówić o przegranej kłajpedzkiej.

Poseł Daszyński, który powrócił z pobytu kuracyjnego zagranicą ma zgłosić do p. Zamoyskiego interpelację w sprawach personalnych M. S. Z.

RATYFIKACJA NOWYCH KONWENCJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 6 kwietnia.

Dnia 5 kwietnia o godzinie 16-tej odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych: 1) Konwencja o pomoc lekarską podpisana w Białogrodzie dnia 9 maja 1923 roku. 2) Konwencja handlowa podpisana w Warszawie 23 października 1922 roku. Wymiany dokumentów dokonali ze strony polskiej, p. minister spraw zagranicznych Zamoyski, ze strony królestwa S.Ch. S. Iwrem Simicz, poseł nadzw. i minister pełnomocny.

Przyczyny i skutki strejku górników

w świetle komunikatu rządowego.

Warszawa, 6 kwietnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

W uzupełnieniu podanego wczoraj komunikatu stwierdzić należy, że robotnicy na G. Śląsku zgodzili się na prowadzenie 8-godzineego dnia roboczego indywidualnego dla każdego robotnika, t. j. na przedłużenie norm dotychczasowych o pół godziny. Takie uregulowanie sprawy miało zapewnioną aprobatę rządu, gdyż nie stoi ono w sprzeczności z pojęciem 8-godzinnego dnia pracy według ustaw, obowiązujących w innych dziedzinach państwa. I w tym jednak wypadku aprobatę swą rząd uzależnił od niezwłocznego obniżenia cen węgla o 15 procent, a doniosłość tego warunku omawiana podczas pertraktacji najzupełniej była doceniana przez dobrze sobie uświadamiających sytuację organizacji robotniczych, które umowę podpisało. Obniżenie cen węgla umożliwi ruch normalny wszystkich innych gałęzi naszego przemysłu, wpłynie więc również na zmniejszenie ilości bezrobotnych i poprawi nasz bilans handlowy. Powiększenie wydajności robotniczej i łącznie z tem obniżenie kosztów produkcji, czyni nasz węgel konkurencyjnym na rynkach zagranicznych, które w ostatnich czasach zaczęły kopalnie nasze stopniowo zatracać. Jakakolwiek zmiana ustalonej ostatnio umowy warunków pracy, powodująca zwiększenie kosztów produkcji, utrudniałaby nasz eksport, będący największą pozycją w naszym bilansie handlowym, wywołałaby ograniczenie produkcji w kopalniach ze wszystkimi ujemnymi dla samego robotnika skutkami, spowodowałaby ponownie zwyżkę cen węgla na rynkach wewnętrznych, skazanych wyłącznie na spożycie węgla polskiego, chociażby ze względów transporotwych. Jednocześnie wobec konieczności zachowania równowagi naszego bilansu handlowego, nieodzownego warunku sanacji skarbu, rząd musiałby bilans ten poprawić przez reeksport artykułów rolnych, co w rezultacie prowadziłoby do zwyżki cen tych artykułów.

Wybory we Włoszech.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 6 kwietnia.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano rozpoczęły się w całych Włoszech wybory do Parlamentu. Według wiadomości, które nadeszły do godz. 6 popołudniu, spokoju nigdzie nie zakłócono. Ogólnie spodziewają się tu, że lista narodowa uzyska znaczną większość.

WYBORY WŁOSKIE PRZY AKOMPANJAMENCIE BOMB.

Polska Agencja Telegraficzna.

Palermo, 5 kwietnia.

Wczoraj na meetingu wyborczym rzucono bombę. Odłamki pocisku zraniły trzech żołnierzy.

Zerwanie rokowań sowiecko - rumuńskich.

Zerwnnie rokowań sowiecko - rumuńskich, że powojenny podział Europy pociągnie za sobą poważne komplikacje. W myśl haseł głoszonych podczas wojny podział ten miał być oparty na podstawie samostanowienia narodów, ale gdy od słów przystąpiono do czynu zapomniano o tej idei i wykrojono nowe państwa według chwilowych interesów obozu zwycięskiego. W ten sposób utworzono wszelkie kryterjum i stworzono grunt do groźnych konfliktów, na wypadek zmiany konjunktury dotychczasowej. Typową zapowiedzią tych zatargów jest nagłe zmartwychwstanie kwestji besarabskiej, zdawałoby się całkowicie już pogrzebanej.

Nie ulega już teraz najmniejszej wątpliwości, że cały pomysł „rokowań" sowiecko - rumuńskich w rozmaitych sprawach został przez p. Cziczerina obłudnie wysunięty tylko po to, ażeby na terenie międzynarodowem wskrzesić sprawę besarabską i ogłosić ją publicznie jako jeszcze otwartą. Stało się to wtedy, gdy sowiety zostały uznane przez Anglję i Włochy. Istotnie wygląda na to, że Cziczerin w sprawie besarabskiej liczy na poparcie tych dwóch państw. Co się tyczy Francji to jej stanowisko jest zagadkowe, gdyż sprawia wrażenie, że ostatnio zanosi się tam na zmianę frontu. Początkowo, gdy parlament francuski, ratyfikował wcielenie Besarabji do Rumunji, Poincare uzasadnił tę ratyfikację przez rumuńskie prawo historyczne do tej prowincji. W odpowiedzi na to rozległa się burza protestów z rosyjskich kół antybolszewickich, które podkreślała, że sprawa besarabska to nie jest problem Sowdepji, lecz przyszłej Rosji. „Dla usprawiedliwienia tego wrogiego względem Rosji aktu — pisała gazeta „Dni" — Poincare powoływał się na Brześć-Litewski:: Rosja porzuciła nas podczas wojny. Nieprawda! W Brześciu sama Rosja została zdradzona i wydana na rozgrom i urągowisko. Naród rosyjski w granicach sił, aż do zupełnego wyczerpania dźwigał na sobie podstawowe brzemię wielkiej wojny. Bez Rosji z r. 1914-17, zwycięstwo 1918 r. byłoby niemożliwe". Dziennik konkluduje, że Francja popełnia tu największy błąd nietylko historyczny, i że Rosja znajdzie środki na przywrócenie swych „pogwałconych praw". To oburzenie opinji antybolszewickiej, która we Francji rozporządza poważnemi wpływami, musiało wywrzeć na Poincarego pewne wrażenie. W odpowiedzi na notę Cziczerina Poincare pominął już argument o rumuńskich prawach historycznych, lecz powołał się na decyzję drugiego Sfatul-Cerja besarabskiego z dnia 27 marca 1918 r., czyli uznał już w zasadzie sprawdzian samostanowienia ludności.

To tylko było potrzebne p. Cziczerinowi, który odparł, że ten uproszczony sejm nie wyrażał woli ludności besarabskiej, gdyż był częściowo mianowany przez rząd rumuński, a przytem obradował w asystencji wojsk rumuńskich, dodał wreszcie, że i ten sejm wypowiadział się za szeroką autonomją dla Besarabji przy zachowaniu tylko zwierzchnictwa Rumunji. A delegat sowiecki p. Krestiński na posiedzeniu w Wiedniu, gdzie odbyły się rokowania, oświadczył, że neguje wszelkie prawa historyczne Rosji do Besarabji, i żąda niczego innego, jak przeprowadzenia plebiscytu, w którym ludność besarabska mogłaby się sama wypowiedzieć, do jakiego państwa życzy sobie należyć.

Delegat rumuński odrzucił tę propozycję bez dyskusji i w ten sposób rokowania zostały zerwane. Ententa dostała tedy nowy twardy orzech do zgryzienia. Argumentem praw historycznych dyplomacja współczesna niechętnie się teraz posługuje, gdyż nawet Dmowski powiedział ongi w swoich „Myślach narodowego polaka", że na podstawie prawa historycznego cały świat należyć winien do... małpoludów. Zresztą, jak to zwykle bywa z prawami historycznemi, niewiadomo nigdy, od jakiego czasu je liczyć. Tak rzecz się ma i w wypadku teraźniejszym. Rumunja twierdzi, że Besarabja stanowi część dawnego Księstwa Mołdawskiego, mającego własną autonomję i własnych książąt i będącego względem Turcji w stosunku hołdowniczym. Natomiast, operujący również argumentem historycznym emigranci rosyjscy, twierdzą, że Besarabję zdobyli rosjanie na Turcji o 65 lat wcześniej niż powstała sama Rumunja, przyczem i ta ostatnia zawdzięcza swą niepodległość protekcji i krwi rosyjskiej.

Lepszą sprawę ma Rumunja ze stanowiska etnicznego. Nawet według urzędowej statystyki rosyjskiej z r. 1897 w Besarabji było rumunów 47 proc., ukraińców 19 proc., żydów 11 proc., wielkorusów 8 proc., polaków 0,3 proc. innych narodowości 1 proc. Obecnie po pięcioletniem panowaniu rumunów stosunek ludnościowy zapewne jeszcze bardziej się zmienił na korzyść Rumunji. Przypuszczać więc można, że nawet przy przeprowadzeniu plebiscytu w warunkach najbardziej objektywnych, Rumunja może odnieść świetne zwycięstwo, i trudno poprostu zrozumieć na czem p. Cziczerin opiera swój tupet, gdy zapewnia, że plebiscyt wypowiedziałby się na rzecz sowietów.

Tak jak sprawy międzynarodowe stoją obecnie Rumunja może być spokojna, że nikt jej Besarabji nie odbierze. Wobec jednak chwiejnego argumentu historycznego oraz wobec różnobarwnego składu ludności besarabskiej pod względem plemiennym, nie jest wykluczonem, że w bliższej lub dalszej przyszłości przynależność państwa Besarabji będzie musiała być rozstrzygnięta przez bezstronny plebiscyt. Dlaczego rząd rumuński dobrze uczyni, gdy zapomocą polityki postępowej zjedna i ludność obcoplemienną dla rumuńskiej idei państwowej.

Admonitor.

Niemcy pragną nawiązać rokowania z Francją

Opór bierny w zagłębiu Ruhr nie zostanie podjęty.

Stawianie oporu Francji zgubiłoby Niemcy.

Kilonia, 6 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś popołudniu na zgromadzeniu partji ludowej minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosił mowę o ogólnej sytuacji politycznej. W sprawie kontraktu między przemysłowcami a tow. Micum, były kanclerz oświadczył że ani rząd, ani przemysł niemiecki nie mogą dłużej wytrzymać ciężarów, wynikających z tych kontraktów i dlatego należy przewidywać, że kontakty te będą odrzucone. Banki angielskie odmawiają wszelkiego kredytu przedsiębiorstwom niemieckim, dopóki trwać będą kontrakty z Micum, nie dające przemysłowi niemieckiemu żadnej gwarancji. Stresemann zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby Niemcy miały znowu w jakiejbądź formie podjąć bierny opór w krajach okupowanych drogą bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich. Mówiąc o zarzutach stawianych Niemcom z powodu procesu monachijskiego, Stresemann oświadczy, że pomimo szacunku, należnego Ludendorffowi, byłemu głównodowodzącemu, Stresemann sam potępia jego występek jako polityka i uważa, że krytyka zagranicy w tej sprawie nie może Niemcom nic do zarzucenia. Następnie wspomniał o t. zw. organizacjach patrjotycznych w Niemczech zaznaczając, że jego zdaniem organizacje nie mają charakteru wywrotowego ani militarnego.

KANCLERZ RZESZY O SYTUACJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Barmen, 6 kwietnia.

Kanclerz Marks wygłosił na zgromadzeniu partji centrowej wielką mowę polityczną, w której zobrazował wyniki prac obecnego rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Mówiąc o sprawie odszkodowań, kanclerz oświadczył, że rząd zbada z całą sumiennością sprawozdanie rzeczoznawców zgodzi się jednak na zaproponowane przez nich świadczenia tylko wówczas, gdy one nie będą przekraczały sił gospodarczych narodu niemieckiego. Jesteśmy dziś przedmiotem polityki obcych mocarstw, mówił kanclerz. Jest to bolesne i deprymujące, lecz musimy się zgodzić na to. Dobrze rozumie, iż każde serce czujące patrjotycznie, buntuje się przeciw temu, co obecnie Niemcy przeżywają, jednak dumą napełnia nas nasza historja. Dumni jesteśmy z naszych ofiar i z naszych czynów, które dokonaliśmy w wojnie światowej. Nieszczęściem jest, iż wrogowie nasi usiłują zgasić w sercach naszych święty ogień narodowych uczuć, osięgając przez to tyle tylko, iż niesumienni podżegacze uprawiając tą niecną politykę wśród narodu niemieckiego. Obowiązkiem naszym jest prowadzić nie politykę serc, lecz politykę zimnej rozwagi.

Politykę tę atakują najwięcej koła nacjonalistów w Niemczech, które zarzucają rządowi, iż jest za słaby, ponieważ szuka porozumienia z przemożnym przeciwnikiem. Koła te domagają się od rządu, aby nistosował się do postanowień traktatu wersalskiego, i aby odrzucił wszystkie dalej idące świadczenia, wynikające z tego traktatu. Naród niemiecki nie mógłby wyświadczyć Poincaremu większej przysługi, stawiając Francji nierozważny opór. Francja jest obecnie największą siłą militarną, a zbrodnią jest gnać bezbronnych ludzi przeciw silnej armji zaopatrzonej we wszystkie najnowsze środki wojenne. Gdybyśmy się stosowali do żądań kół ardykalno-prawicowych wówczas państwo nasze rozpadłoby się niechybnie.

RZĄD FRANCUSKI CHCE ROKOWAĆ Z PRZEMYSŁEM NIEMIECKIM.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 6 kwietnia.

Wizyta niemieckiego ambasadora, który zjawił się u Poincarego z propozycjami w sprawie umów w przemyśle nadreńskim nie osiągnęła celu. Według rządowej notatki rząd francuski stoi na stanowisku, że tego rodzaju rokowania mogą toczyć się tylko między rządem francuskim a przemysłem niemieckim.

WRAŻENIE WYROKU MONACHIJSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 6 kwietnia.

Wiadomości o wyniku procesu Ludendorfa i Hittlera i wzroście ruchu monarchistycznego w Niemczech wywarły przykre wrażenie w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie dzienniki uważają sytuację za bardzo naprężoną i poważną dla sprawy odszkodowań.

***

Nowy Jork, 6 kwietnia.

Przywódca związków zawodowych Gomperes wygłosił przemówienie w którym oświadczył że uwolnienie Ludendorfa jest pożałowania godnym objawem siły ruchu monarchistycznego w Niemczech a cały proces Hittlera trzeba nazwać śmieszną farsą. Gompres wyraził zdumienie że minister Stresemann sympatyzuje z monarchizmem.

TAJNE OBRADY KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 6 kwietnia.

Hawas ogłasza następujący komunikat: Delegacja francuska na konferencji ambasadorów przedstawiła dziś rano reprezentantom państw sojuszniczych opinje rządu francuskiego, dotyczące odpowiedzi niemieckiej na notę w sprawie podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech. Konferencja uznała za wskazane nie ogłaszać żadnego komunikatu o wymianie poglądów na tej konferencji, dopóki odnośne rządy nie zostaną o niej powiadomione. Komentarze, które mogą być w tej sprawie ogłoszone przez prasę, będą więc jedynie osobistą opinją poszczególnych autorów.

PRACE KOMISJI RZECZOZNAWCÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 6 kwietnia

Komitet Davesa badał dziś szereg poprawek wniesionych przez podkomisje redakcyjną. Dalszy ciąg popołudniu. Oficjalne wręczenie raportu komisji rzeczoznawców komisji odszkodowań odbędzie się we wtorek rano.

Po zerwaniu rokowań rumuńsko-sowieckich.

Genewa, 5 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Poseł rumuński w Bernie, w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Tribune de Geneve", oświadczył, że dla Rumunji nie istnieje obecnie żadna kwestja Besarabji.

Na zapytanie korespondenta, coby się stało, gdyby Rosja usiłowała ją odebrać, oświadczył poseł, iż Rumunja w dobie obecnej nie jest już tak słabą, jak dawniej, a ponadto utrzymuje z szeregiem państw przyjazne stosunki i jest związana sojuszami.

Pozatem atak na Rumunję nie pozostałby bez wpływu na państwa sąsiednie.

Rumuński poseł jest zdania, że rząd sowiecki nie będzie uprawiał polityki awanturniczej.

ANI HISZPANJA, ANI WŁOCHY NIE CHCĄ PRZYJĄĆ KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Paryż, 5 kwietnia.

„Liberte" omawiając pobyt rumuńskiej pary królewskiej we Francji pisze, iż królestwo rumuńscy chcieli złożyć wizytę w Hiszpanji, jednakże Primo de Rivera nie dopuścił do tego. Powodem odmowy przyjęcia gości miało być to, że w Bukareszcie urządzono manifestację na cześć wydalonego przez generała z Hiszpanji prof. Unamo. Dziennik twierdzi jednak, że wchodzą tu w rachubę inne powody. Primo de Rivera solidaryzuje się bowiem z Mussolinim, który nie chce również przyjąć królewskiej pary rumuńskiej, aby w ten sposób nie narazić swych dobrych stosunków z Rosją sowiecką.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ 7 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Epifaniusza B. M. Jutro: Dyonizego —:— Wschód słońca o g. 5.04 Zachód o g. 6.17 Wsch. księżyca o g. 5.57 r. Zachód o g. 7.29 r. Długość dnia 13.13 Przybyło dnia g. 5.28

KLUB RZEMIEŚLNICZY WYSTAWIA 2 LISTY WYBORCZE.

Na posiedzeniu centralnego związku rzemieślników żydowskich (Południowa 4) postanowiono wystawić 2 listy kandydatów do rady kasy chorych.

Jedna będzie reprezentowała ubezpieczonych i chałupników, którzy zatrudniają nie więcej niż 2-ch robotników, a druga listę pracodawców. b.

Polskie związki zawodowe przeciwko ograniczeniu świąt. W dniu onegdajszym obradował w Warszawie drugi walny zjazd delegatów polskich związków zawodowych pracowników przemysłowych.

Zjazd ten wypowiedział się za ograniczeniem liczby świąt, oraz omawiał sprawę zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i urlopów. p.

Pragmatyka urzędników miejskich. Na posiedzeniu w dniu 4 bm. Magistrat ukończył dyskusję nad projektami przepisów, normujących prawa i obowiązki pracowników miejskich. Przepisy te skierowane będą niezwłocznie do rady miejskiej, gdzie staną się przedmiotem obrad radzieckiej Komisji. Pracy.

Restauratorzy wzięli się do pracy. W ciągu ostatnich kilku dni w restauracjach łódzkich podwyższono ceny potraw, które już o ddłuższego czasu nie uległy zmianom, pozostając na wysokości, ustalonej podczas największej drożyzny.

Jest to jeszcze jeden przyczynek dla charakterystyki naszych restauratorów których „personaljami" niewątpliwie zajmą się odpowiednie władze. b.

Kronika policyjna.

—::—

TRTGEDJA 10-LETNIEJ WALERCI.

Władysława Cielecka, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 75, bardzo często nawet bez powodu biła swoją 10-letnią pasierbicę Walerję.

Ponieważ macocha z każdym dniem stawała się coraz bardziej okrutna przeto Walercia postanowiła przez samobójstwo ukrócić swe męczarnie i w tym celu wyskoczyła z okna II piętra na podwórze.

Macocha i mąż jej pospiesznie zbiegli ze schodów by ukryć dziecko przed oczyma ludzi i nie zawiadomili pogotowia o wypadku.

Jeden jednak z sąsiadów zawiadomił o powyższem posterunkowego, który odwiózł dorożką ofiarę tortur do szpitala Anny Marji, gdzie lekarze stwierdzili silne potłuczenie ogólne, jednakowoż życiu Walerci nie grozi niebezpieczeństwo. p.

PRZEJECHANY PRZEZ LOKOMOTYWĘ.

Paweł Nomański robotnik w fabryce Widzewskiej Manifaktury, zam. przy ul. Ewengielickiej 5, dostał się pod koła lokomotywy doznając ciężkiego uszkodzenia ciała. Odwieziono go po założeniu opatrunku do szpitala Poznańskich.

PRZY PRZEDŚWIĄTECZNYM SPRZĄTANIU.

Janina Gertman, sprzątaczka, myjąc okna w domu przy ul. Piotrkowskiej 209 wypadła z II piętra.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził ciężkie obrażenie i odwiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

JEDNA Z WIELU.

29 letnia Nira Kaczorowska, zam. przy ul. ks. Skorupki 10 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy esencji octowej.

Wezwane do desperatki pogotowie ratunkowe odwiozło je do szpitala przy ul. Drewnowskiej. p.

Dnia 6 kwietnia zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.

z Majerczaków

Anna Sarna

przeżywszy lat 63.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek dn. 7 kwietnia o godz. 2.30 p. p. z domu żałoby przy ul. Pańskiej № 42, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu

2483 **Dzieci i Rodzina.**

O zjednoczenie łódzkich organizacji kupieckich.

W piątek w centralnym związku kupców i przemysłowców odbyła się pod przewodnictwem senatora Truskiera konferencja, w sprawie zjednoczenia wszystkich organizacji kupieckich w Łodzi w jedną organizację.

Senator Truskier wskazywał, iż nie jednokrotnie podczas akcji kupiectwa łódzkiego wynikały nieporozumienia z powodu działania na własną rękę każdego poszczególnego stowarzyszenia.

Adw. Szwajcer w przemówieniu swem wskazywał iż połączenie wszystkich stowarzyszeń jest zbyteczne, natomiast należałoby wzmocnić działalność rady centralnej związków.

Po przemówieniach jeszcze kilku osób, konferencję odroczono na sobotę.

Ponieważ i tym razem do porozumienia nie doszło, dalszy ciąg konferencji odbył się wczoraj przy współudziale wszystkich stowarzyszeń, lecz sprawy nie załatwiono i odroczono ia na kilka dni. b.

Zjazd pracowników farmacji o strejku farmaceutów kasy chorych.

Onegdaj otwarto w Warszawie obrady trzydniowego zjazdu delegatów zw. zawodowego farmaceutów pracowników, odbywające się w lokalu związku przy ul. Brackiej 18.

Na zjeździe wskutek nagłego wniosku zgłoszonego przez uczestników zjazdu, rozpatrywano sprawę zatargu i strejku aptekarskiego w kasie chorych w Łodzi.

W związku z tem uchwalona została rezolucja, postanawiająca wyłonić specjalną komisję zjazdu, która zwróci się do min. pracy i opieki społecznej z prośbą o informacje w tej sprawie. Komisja ta złoży ze swej działalności sprawozdanie przed zjazdem.

Prawo i życie.

—:o:—

„Pokojowa" wojna domowa.

Leopold Kędzierski, zam. przy ul. Radwańskiej 69 wprowadził się przed 3 miesiącami z żoną i dzieckiem do mieszkania swych rodziców Józefa i Konstancji Kędzierskich.

Rodzice odnajęli synowi jeden duży pokój środkowy, do którego Leopold wprowadził nowe meble, i mieszkając jako sublokator zobowiązał się pokryć połowę komornego za całe mieszkanie, składające się z 2 pokojów, oraz połowę należności za światło według rachunków.

W nocy z dnia 29 lutego na 1 marca br. podczas nieobecności Leopolda z żoną jego wtargnęli rodzice do jego pokoju, demolując meble i wyrzucając je do drugiego.

Szereg wezwanych świadków zeznało na niekorzyść oskarżonego, tłumaczącego się, iż syn przychodził stale późno nie dając im spać.

Wszyscy świadkowie Leopolda Kędzierskiego złożyli korzystne dla niego zeznania.

Sąd skazał małżonków Józefa i Konstancję Kędzierskich na 50 zł. kary, oraz oddanie pokoju synowi.

Pierwszy międzymiastowy turniej karambolowy w Łodzi.

W dniach 5 i 6 kwietnia odbyły się pierwsze w Polsce międzymiastowe zawody karambolowe między drużynami Warszawy i Łodzi.

Skład drużyny był następujący: pp. Dębski, Makomaski, Reinberg (Warszawa) oraz Piętka, Steinert Urbanowski (Łódź).

Dwudniowe zawody przyniosły niezasłużoną porażkę drużynie łódzkiej 6:12.

Drużyna łódzka aczkolwiek górowała nad warszawską z wyjątkiem p. Mahomaskiego, techniką, przegrała wskutek braku treningu co szczególnie dawało się odczuć w grze pp. Steinerta i Urbanowskiego. W drużynie warszawskiej na pierwszy plan wybija się p. Mahomaski, który niewątpliwie jest jednym z najlepszych graczy Polski.

Zwycięska drużyna zdobyła puhar wędrowny ufundowany przez grono miłośników gry karambolowej.

Niewątpliwie pierwsze te zawody zapoczątkują cały szereg turniei takich co przyczyni się niezmiernie do rozwoju tego salonowego sportu, który u nas niestety jest często traktowany jedynie jako gra hazardowa. Wap.

Samobójstwo czy zbrodnia?

We wsi Adamów powiatu łódzkiego mieszka bogata rodzina Bejmertów posiadająca kilkadziesiąt morgów gruntu, bardzo bogata.

Onegdaj Michał Bejmert lat 63 wyszedł jak zwykle z domu, lecz gdy nie wrócił ani tego dnia, ani następnego, rodzina zaginionego zwróciła się o pomoc do polici.

Polcja powiatu łódzkiego wszczęła energiczne śledztwo i wysłała liczne patrole w celu poszukiwania zaginionego. Wczoraj, podczas poszukiwań, patrol policji ujrzał wiszącego na drzewie w zagajniku nieżywego już Bejmerta.

Tajemniczą tą sprawą zajęła się policja, w celu ustalenia okoliczności zgonu Bejmerta. b

Ze sportu.

—o—

Zawody footbalowe

Łódź.

T.K.S. (Toruń) — Ł.T.S.G. 4:3 (4:2).

Goście toruńscy wprowadzają naderszybkie tempo do gry, zyskując już w pierwszych 30 minutach 4 bramki

Towarzystwo otrząsa się powoli z przewagi, rewanżując się 3-ma bramkami (2 karne).

Ł.K.S. — Union 0:1.

Gra przerwana w 43 min. z powodu nieszczęśliwego wypadku: prawy łącznik Unionu Izrael po zedrzeniu się z Cyłem złamał nogę.

Bramkę dla Unionu zyskał Hofman.

MISTRZOSTWO KLASY B.

Szturm I — Sokół I 4:3 (2:1).

G.M. S. — Zgierskie Tow. Gimn. 1:0.

MISTRZOSTWO KLASY C.

Rapid — Społem 4:2 (2:1).

Boisko Ł.T.S.G. zbyt wąskie utrudnia w znacznym stopniu grę.

Bramki dla Rapidu zdobyli obaj łącznicy, lewy obrońca i prawe skrzydło. Dla Społem — lewy łącznik i lewe skrzydło.

Sędzia (kandydat) p. Detel nie nadaje się absolutnie do prowadzenia gier mistrzowskich.

Jego orzeczenia były mylne oraz przyczyniły się znacznie do przegranej Społem.

Bar-Kochba — Strzelec 4:2 (2:1).

Znaczna przewaga Bar-Kochby. Sędzia p. Bira.

Samson — Orlę 5:1 (3:0).

Nadspodziewane zwycięstwo Samsonu.

Turyści III — Siła III 3:0.

Znaczna przewaga juniorków fioletowych.

Amatorzy — H.K.S. 0:7 (0:3).

Amatorzy bez treningu. H.K.S. posiada zrany atak. Sędzia p. Piotrowski.

PRZEDMECZE KLASY A.

Ł.K.S. II — Union II 4:0.

Społem — Ł.T.S.G. (rez.) 2:1 (1:0).

Szczegółowe sprawozdania we wtorkowym „Sporcie" Republiki.

Polska.

Legia — Makkabi 1:3 (0:2).

Kraków, 6 kwietnia

Zawody piłki nożnej pomiędzy Legją a Makkabi zakończyły się wynikiem 1:3 (0:2) na korzyść Makkabi, między Wartą a Cracovią 2:4 (1:3) na korzyść Cracovii.

Wisła — Polonia 5:2 (2:2).

Warszawa 6 kwietnia.

Oczekiwane tu z wielkiem zainteresowaniem zawody piłki nożnej między krakowską Wisłą a warszawską Polonją zakończyły się pięknem zwycięstwem Wisły w stosunku 5:2 (2:2). Bramki strzelili dla Wisły Rejman 2, Czułak 2 (jedną z karnego) Balcer jedną. Dla Polonji Tupalski oraz Grabowski. Tupalski kontuzjowany opuścił poprzednie boisko. Zawodom przyglądało się przeszło 6 tysięcy osób.

Unja — Warszawianka 4:3.

Poznań, 6 kwietnia.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Unją i Warszawianką zakończyły się wynikiem 4:3 na korzyść Unji.

Amatorzy — B.B.S. 2:0.

Bielsko, 6 kwietnia.

Zawody piłki nożnej między Amatorami (Katowice) a B.B.S. V. zakończyły się wynikiem 2:0.

Pogoń — Lechja 7:0 (5:0).

Lwów, 6 kwietnia.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy Pogonią a Lechją łały wynik 7:0 (5:0), a między Czarnymi (klasa B.) 3:0 (3:0).

Mecz Lechja — Jutrzenka 4:1.

Kraków, 5 kwietnia.

Dzisiejsze zawody między „Legią" z Warszawy a „Jutrzenką" z Krakowa zakończyły się zwycięstwem „Legii" w stosunku 4:1. Do przerwy 1:1.

PIOTR ALTENBERG.

Paradoksy życia.

—o—

DZIECI W OGRÓDKU.

W maju otwierają się już ogrody i parki i radość wstępuje w serca dzieci.

Ho! ho! — można będzie hasać po trawnikach, bawić się w koło, zrywać barwne kwiatuszki i śmiać się dowoli!

Ho! ho — można będzie... w maju wszystko wolno dzieciom robić.

Toż to — maj!

I dzieci się radują.

Wprawdzie same jeszcze nie mogą pójść, boby jeszcze, broń Boże, zabłądziły a w nocy chodzą po mieście cygani i porywają dzieci, a potem...

Dlatego lepiej może, że dzieci nie idą same do ogródka a z nianią albo mamuisą.

Mamusia albo niania nie są wcale złe, ale niewiadomo dlaczego tego nie pozwalają ruszać, ciągle zwracają uwagi, przeszkadzają w zabawie i chłopcom nie pozwalają się razem bawić z dziewczynkami

Takie już są te mamusie albo nianie!..

I oto w ogródku, gdzie bawią się dzieci, dzieją się następujące rzeczy:

Ogródek. Słońce grzeje. Dzieci bawią się na wielkiej polanie, otoczonej ławkami, na których siedzą mamusie albo nianie.

— Leoś! Nie przeszkadzaj dziewczynkom! Niech się same bawią!... Krzyczy mamusia na swego synka, który woli Helenkę od Adasia i chce się bawić z dziewczynkami.

— Kiedy ja wolę dziewczynki — odpowiada rezolutny Leoś.

— Co ty mówisz? — pieni się ze złości mamusia — chodź tu do mnie!

Leoś zbliża się skonfudowany.

— Powtórz, coś powiedział?!

— Wolę... wolę... bawić się z dziewczynkami...

I oczy jego zachodzą łzami. Usta zwijają się w trąbkę. Twarz czerwieni się, to blednie...

— Za to, że jesteś niegrzeczny usiądź tam na ławce i wcale z nikim nie będziesz się bawił!

I Leoś siada opodal na ławce i patrzy przestraszony na dzieci, które śmieją się, klaskają w dłonie i płatają sobie nawzajem figle.

I Leoś myśli sobie:

— Już nie będą kochał dziewczynki. Już mnie one nic nie obchodzą. Wstrętne! Nie nawidzę ich!... Mogą się spalić! Może się nimi stać, co chce! Nic mnie nie obchodzą!... Dlaczego Helenka nie pyta się o mnie?... Wcale nie zauważyła, że odłączyłem się od nich...

I Leoś sposępniał jeszcze bardziej.

A mamusia opowiadała pocichu drugiej mamusi:

— Wie pani... Bardzo się z tego cieszę, że mój Leoś obcuje z Helenką... Rozumie się, nikt tego nie powinien zauważyć, zresztą on jest jeszcze na to za młody.. Ale jeśli tak za pięć, sześć lat... nie zapomną o sobie... nie miałabym nic przeciwko temu... — i dodała na ucho — jej ojciec dorobił się ostatnio fortuny!... Ho, ho! . . .

I roześmiała się po cichu.

A Leoś siedział sam na ławce i patrzał tęsknym wzrokiem jak świeci słońce, jak dzieci się bawią, jak mamusie o czemś po cichu rozamawiają i palcami pokazują swoje dzieci.

Nie! W maju dzieci powinny stanowczo same chodzić do ogrodu!...

NA GORĄCYM UCZYNKU.

Czasem — (nie wiem, czy macie taką samą poetyczną duszę, jak ja!) — ale czasem nudzi mię wszystko i chce mi się ogromnie spać, a do łóżka pójść nie mam ochoty.

Wtedy włóczę się po mieście, przesiaduje w zadymionych cukierniach, piję wodę sodową ze sokiem, palę papierosy i udaję, że gwiżdżę na wszystko.

Tak jest! — Udaję!

Samoobserwacja nie zawsze może jest szczera i prawdziwa, ale zdaje się, że to, co piszę w tej chwili o sobie schwytanie jest na gorącym uczynku, in statu nascendi.

A więc — siedzę w cukierni i nibyto nudzę się. W każdym razie udaję znudzonego.

I choć mi bardzo szkoda odrzucić do połowy wypalony papierosa — ale robię to z musu dlatego, że tak czynią wszyscy znudzeni życiem, wszyscy wykolejeńcy, utalentowani peoci, którym ktoś połamał nieistniejące nigdy skrzydła — —

Herbaty nie wypijam do końca, gdyż wyglądałoby to trochę śmiesznie:

— Jakto?... Pan jest znudzony życiem i zależy panu na tych kilku łykach herbaty?...

Mam silne pragnienie, chce mi się pić, ale trudno! — jestem niewolnikiem szopentauerowskich zasad — nie wolno mi postępować tak, jak postępują ludzie zadowoleni z doczesnego żywota.

Beznadziejnym ruchem odkładam gazetę, jakkolwiek bardzo interesuję się polityką i czytałem właśnie ciekawy artykuł o zbrojeniach angielskich na morzu, ale nie wypada przecież, żebym ja — człowiek, który na wszystko machnął ręką — czytał jakiś tam artykuł w codziennem piśmie...

W dodatku takie udawanie „znudzonego lorda" kosztuje dziś bardzo drogo.

Gdy przychodzi bowiem do płacenia rachunku wywiązuje się między mną a kelnerem następująca rozmówka:

— Co pan szanowny płaci?...

— Wszystko jedno... (Jestem przecież znudzony!).

— Tylko herbata?..

— Mogą być dwa ciastka też...

— Pan szanowny chyba ciastek nie jadł, bo podałem pięć na stół i ani jedno ciastko nie tknięte?...

— Jadłbym, ale mnie to nudzi... Już dosyć mam tego!... Już nie mogę!...

Kelner robi przestraszoną minę i ogląda się trwożnie.

Kładę na stół pięć miljonów (czyli o cztery miljony sześćset pięćdziesiąt tysięcy marek więcej niż się należy!) i ostentacyjnie wychodzę z cukierni wolnym krokiem, z głową spuszczoną i niedbale nasuniętym kapeluszem na głowie.

I wracając do domu myślę sobie:

— Codzień przepłacać cztery miljony sześćset pięćdziesiąt tysięcy nie wypijając herbaty to nie interes! To dabre raz na tydzień!

I nazajutrz znów jestem wesoły — do przyszłego tygodnia.

Tłum. B. F.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie.Z-agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.
Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk.160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin, po tekście mk. 10 000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada
Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.